Nr. 8 | Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem | Lwow, niedziela 12 stycznia 1930 | Rok XIII

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY:
We Lwowie miesięcznie zł 5·00
z dostawą do domu . . . „ 5·50
na prowincji . . . . „ 5.50
za granicą . . . . „ 8·00

25 groszy Cena egz. pojed. w całej Polsce

Redakcja i Dyrekcja: Lwów, Sykstuska 21. Tel. w dzień Nr. 24, od godz. 6 wieczór drukarnia 4-96. Administracja: Lwów, Szajnochy 2.

NAKŁ.: LUD. SPÓŁDZIELCZEGO TOW. WYD. Czek P. K. O. nr. 142.176 REDAKTOR NACZELNY: ARTUR HAUSNER

Podsłuch telefoniczny sfer sanacyjnych.

Ekspose nowego premiera.

WARSZAWA, 10. 1. (Pat.). Na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu Prezes Rady Ministrów Prof. Bartel wygłosił exposé o zamierzeniach Rządu w najbliższej przyszłości. Premjer Bartel zaznaczył, że zabierając głos pragnie uczynić zadość zarówno własnej potrzebie określenia stanowiska Rządu, jak również ustalonym zwyczajem parlamentarnym, które poczytywać należy za słuszne, jeśli tylko istniejące warunki polityczne nie pozbawiają deklaracji rządowej jej realnego znaczenia.

Premjer zwraca się do posłów z apelem o wytworzenie wspólnym wysiłkiem warunków do lojalnej i wytężonej współpracy z Rządem.

W rzędzie zagadnień kapitalnej dla państwa wagi na pierwszem miejscu stoi

sprawa rewizji Konstytucji

pod kątem wzmocnienia władzy wykonawczej.

Przechodząc

do budżetu na rok 1930/31

Premjer poddaje szczegółowej analizie sytuację skarbową Państwa, która w roku ub. kalendarzowym kształtowała się pomyślnie. 9 miesięcy okresu budżetowego 1929/30 dało dochód ogólny w wys. 2,261.700.000 zł., podczas gdy 9 miesięcy poprzedniego okresu budżetowego dało wpływ 2,224.300.000 zł. Inaczej wyglądają wydatki. W 9 pierwszych miesiącach bieżącego okresu wydano więcej, niż w analogicznym czasie z. r. o sumę 113,500.000 zł. Wobec tego nadwyżka budżetowa w r. 1929 1930 wyniosła tylko 36,300.000 zł.

Sytuacja finansowa Państwa kształtowała się zgodnie z ogólną konjunkturą światową dla Polski wysoce niepomyślnie. Potrzebujemy więcej, niż ktokolwiek inny kredytu długoterminowego na odbudowę warsztatów pracy. W dziedzinie tego kredytu Polska pozostawiona jest własnym siłom.

Od stycznia 1929 do dziś Rząd spłacił ogółem długów zagranicznych około 199 miljonów złotych, nie licząc spłat samorządów i przedsiębiorstw prywatnych.

Rząd podejmuje opracowanie planu pomocy dla ruchu budowlanego na r. 1930 i ma nadzieję, że uda się zmobilizować specjalne fundusze na ożywienie tej akcji.

Następnie premjer omawia gospodarkę kolejową i zagadnienie bezrobocia, zaznaczając, iż w dniu 28. grudnia z. r. liczba całkowicie bezrobotnych wynosiła 186.127.

O jakiejkolwiek likwidacji opieki nad bezrobotnymi nie może być mowy.

Omówiwszy szczegółowo zagadnienia

ochrony pracy i ubezpieczeń społecznych

oraz Kas chorych, premjer przeszedł do sprawy sytuacji w rolnictwie, które znajduje się w fazie pogłębiającego kryzysu konjunktury.

Jedną z najaktualniejszych spraw, jakie winny być przeprowadzone przez rząd wespół z organizacjami rolniczemi, jest usprawnienie i zracjonalizowanie handlu zbożem, zwłaszcza w zakresie eksportu.

Premjer poświęcił dłuższy ustęp swojej mowy dziedzinie wytwórczości zwierzęcej, gdzie sytuacja gospodarcza jest znacznie lepsza.

Rząd wniósł projekt ustawy o trzeciej serji premjowej pożyczki dolarowej, z przeznaczeniem uzyskanych stąd sum na długoterminowy kredyt rolny.

Następnie Premjer omawia sprawę produkcji leśnej, poczem porusza zagadnienie przebudowy ustroju rolnego. Wysiłki Ministerstwa Reform Rolnych zmierzają przedewszystkiem do możliwie szybkiej komasacji gospodarstw rolnych, zniesienia serwitutów i wzmożenia procesu parcelacyjnego, który jednak będzie przystosowany do bieżących warunków gospodarczych i kredytowych.

Zaznaczywszy, że minister spraw zagranicznych złoży Sejmowi po powrocie z Genewy sprawozdanie ze stanu naszych stosunków zagranicznych, Premjer podkreślił, iż od r. 1926

nasza polityka zagraniczna

nie uległa żadnej zmianie. Opierała się ona i nadal opierać się będzie na utrzymywaniu i organizacji pokoju, na ścisłem przestrzeganiu istniejących traktatów, rozbudowie i ulepszaniu stosunków ze wszystkiemi państwami, a w szczególności z sąsiadami, tak w dziedzinie politycznej jak i ekonomicznej.

W dziedzinie wyznaniowej Rząd dążyć będzie do uporządkowania stanu prawnego, a w szczególności do unormowania wzajemnych stosunków pomiędzy Państwem a poszczególnemi wyznaniami. W zakresie dotyczącym wyznania katolickiego Rząd dąży konsekwentnie do sfinalizowania spraw związanych z wykonaniem konkordatu.

Następnie poruszył Premjer prace rządu w zakresie Ministerstwa Sprawiedliwości, w dziedzinie ustawodawstwa, sądownictwa i więziennictwa.

W zakresie resortu spraw wewn. niezłomną tendencją Rządu będzie stała praca nad usprawnieniem administracji w najszerszem tego słowa znaczeniu. Premjer apeluje do posłów o współdziałanie oraz o walkę z czynnikami, które drogą demagogicznych

Dr. K. Bartel



nowy premjer rządu polskiego

wystąpień zmierzają do podrywania w społeczeństwie autorytetu administracji. Wszelkie słuszne zarzuty będą z całą sumiennością przez Rząd rozpatrywane, wszelka rzeczowa krytyka przyjęta do wiadomości i wykorzystana. Oszczerstwa i inwektywy zwalczane być muszą nietylko przez Rząd, ale przedewszystkiem przez państwowo myślące społeczeństwo.

Dalej premjer zaznaczył, iż jego tendencją ogólną będzie traktowanie całej prasy z punktu widzenia jaknajdalej posuniętej *sprawiedliwości i objektywności*. Represje, których ze względów państwowych nie można w zupełności zaniechać i które były stosowane przez wszystkie rządy od chwili powstania Państwa, będą zarządzane w wypadkach ostatecznych. Ale byłbym nieszczerym — dodał premjer — gdybym nie postawił tu zasady współpracy wzajemnej.

W dziedzinie polityki samorządowej

Premjer rozważa dwa pierwszorzędnej wagi zagadnienia. Pierwsze dotyczy organizacji, drugie sytuacji finansowo-gospodarczej samorządów. Ze strony Rządu będzie zrobione wszystko, aby projekty ustaw samorządowych, dotyczących organizacji samorządu gminnego, powiatowego, miejskiego i wojewódzkiego weszły na drogę realizacji.

Następnie premjer przypomina swoje stanowisko w sprawie mniejszości narodowych, podkreślając, że lojalni wobec Państwa obywatele Rzeczypospolitej bez różnicy wyznań i narodowości winni mieć zapewnione wszystkie prawa i przywileje wynikające z treści konstytucji.

W końcu swego przemówienia oświadczył Premjer Bartel, co następuje: Jeżeli zaabsorbowałem tak wiele czasu dla przedstawienia rzeczywistej, istotnej, w wielu zagadnieniach trudnej i skomplikowanej sytuacji Państwa, jeżeli starałem się w skrócie największym dać prawdziwy obraz położenia gospodarczego, budżetowego i politycznego w chwili bieżącej, to uczyniłem to świadomie, celem wskazania, że przezwyciężenie wielu trudności zależy od nas samych od jakości naszej pracy, której cały kraj od nas oczekuje. W tej pozytywnej pracy dla dobra kraju jest poważne miejsce i poważna rola do odegrania dla władzy ustawodawczej.

Krytyka nacechowana zrozumieniem dobra Państwa, walka o skrystalizowanie linji rozwoju Państwa, postępu jego dobrobytu i sił wewnętrznych, praca nad rozwiązaniem tylu olbrzymich problematów, domagających się uregulowania, może stworzyć i w tej Izbie nowe wartości. Rząd ze swej strony z całą energją i dobrą wolą przystąpi do spełnienia swego obowiązku. Obowiązek wzajemności pod tym względem ciąży w równej mierze na was panowie. W imię zrozumienia interesu Państwa i instytucji parlamentu mam wiarę, że nie zechcecie Panowie od obowiązku tego się uchylić.

O czas pracy w górnictwie.

Odrzucenie wniosku polskiego w Genewie.

GENEWA, 10. 1. (Pat.). W dniu wczorajszym obradowała konferencja węglowa o czasie pracy w górnictwie. Delegat rządu polskiego min. Sokal zgłosił wniosek o rozszerzenie projektu konwencji o czasie pracy, oprócz kopalń pod ziemią, również i na robotników pracujących na powierzchni, oraz na całe górnictwo, jak kopalnie rudy żelaznej, cynku, soli potasowych i t. d.

Z wywodami delegata polskiego polemizował przedstawiciel pracodawców angielskich oraz delegat rządu holenderskiego. W rezultacie wniosek polski został odrzucony przez wszystkich delegatów.

Głosowanie to wyraźnie wskazuje, że konferencja węglowa ma jako istotny cel związanie międzynarodowe polskiego przemysłu węglowego w taki sposób, by utrudnić mu konkurencję przez danie swobody innym krajom regulowania czasu pracy na powierzchni powyżej 8 godzin.

—o—

Wyniki śledztwa w sprawie podsłuchów tel.

Autor biuletynu obracał się w kołach sanacyjnych. Prasa wskazuje na grupę „pułkowników“.

Sprawa podsłuchania rozmowy telefonicznej, prowadzonej przez premjera Bartla z Prezydentem Rzpltej, zatacza coraz szersze kręgi i przybiera wręcz rewelacyjny charakter. — Na łamach prasy warszawskiej roi się od komentarzy.

W związku z aresztowaniem J. Seinfelda za dokonanie tego podsłuchu pisma opozycyjne uważają Seinfelda za organ działający z ramienią grupy pułkowników.

„Robotnik“ pisze, że było publiczną tajemnicą, iż pułkownicy wszelkimi środkami usiłowali

nie dopuścić do powrotu prof. Bartla

i jakkolwiek przez kilka dni próbowano jeszcze wmówić w opinję, że przyjście prof. Bartla było jedynie zmianą na posterunku, to jednak dziś pułkownicy i ich organa prasowe wcale nie ukrywają swej niechęci do obecnego premjera.

Przy tej sposobności prasa opozycyjna podkreśla bliskie

stosunki Seinfeldu z rozmaitemi osobistościami obozu pułkownikowskiego

i przypomina pracę Seinfelda w usanowanej „Dwugroszówce“ warszawskiej.

Pozatem kwestją, którą dzienniki opozycyjne poruszają w sposób zasadniczy, jest sprawa podsłuchów telefonicznych.

Endecka „Gazeta Warsz.“ stwierdza, że podsłuchy telefoniczne zostały

urzędowo stwierdzone.

Z chwilą, gdy okazało się, że najwyższy dostojnik Państwa Prezydent Rzpltej znajduje się pod kuratelą tajemniczych cenzorów, z chwilą, gdy o tej kontroli nad sobą przekonał się również premjer Bartel, prawdopodobnie niepowołani kontrolerzy zostaną szybko odnalezieni i unieszkodliwieni, a to tembardziej, że bogata historja podsłuchów telefonicznych daje tyle materjału konkretnego, że pan sędzia Luxemburg nie powinien chyba stracić wielu godzin dla wykrycia sprawców.

„Robotnik“ pisze, że każda redakcja pisma opozycyjnego, każdy działacz opozycyjny i wogóle każdy obywatel, który może być podejrzany o nieprzychylny stosunek do obozu rządowego, wie z całą pewnością, że

istnieje stacja podsłuchowa

i ma na to dzień w dzień dowody.

WARSZAWA, 10. 1. (tel. wł.). Dziś wyjaśniono szczegółowo kwestję wydawania biuletynu, który był sprzedawany, drukowanego na cienkiej bibule. Biuletyn ten nosił nagłówek: „Komunikat poufny“, a doręczany był prenumeratorom w dwóch zapieczętowanych kopertach. Na wewnętrznej kopercie był napis: „otwierać tylko w samotności“.

Komunikat, który stał się podstawą śledztwa, został wydany przez Seinfelda w dniu 28. XII. r. ub. i zawierał niemal dosłowną treść telefonogramu, nadanego przez p. Bartla do Pana Prezydenta w Spale.

Biuletyn ten prenumerowali różni wysocy urzędnicy. Był drukowany na maszynie w lokalu Aj. Wsch., której Seinfeld był współpracownikiem.

Dziś p. Luxemburg przesłuchał dyrektora Aj. Wsch p. Szczepanika. — Szczepanik zeznał, że A. W. nic nie wiedziała o sprzedawaniu przez Seinfelda komunikatu, natomiast wiedziano, że Seinfeld niektóre przynoszone przez siebie wiadomości, których Aj. Wsch. nie umieszczała w swych komunikatach, pisał na maszynie.

Seinfeld obracał się stale w kołach sanacyjnych.

Śledztwo prowadzone przez sędziego Luxemburga zmierza do wykrycia, skąd Seinfeld otrzymał wiadomość o telefonogramie p. Bartla, kto podsłuchał rozmowę telefoniczną. Rozmowa była prowadzona wtedy, kiedy *rządy sprawował jeszcze gabinet p. Świtalskiego, kiedy grupa pułkownikowska wszelkiemi siłami walczyła przeciw p. Bartlowi.*

O uzdrowienie zabagnionej admin. państw.

Budżet min. spraw wewn. na komisji.

WARSZAWA 10. stycznia (tel. wł.) Komisja budżetowa Sejmu przystąpiła do rozpatrzenia budżetu min. spr. wewnętrznych.

Przedłożony przez rząd budżet przewiduje ogółem 251,129.921 zł. na ten resort, prawie połowę ma kosztować policja —

126,626.894 zł.,

a prawie jedną czwartą część, bo ponad 61 milj. — K. O. P. Z innych poważniejszych pozycji — przeszło 11 milj. zł. na utrzymanie województw i starostw, na

służbę zdrowia niecałe 13 milj.,

co stanowi zaledwie 5 proc.

Referent pos. dr. Putek następnie zgłasza szereg poprawek przewidzianych w dochodach m. in. wnosi o obniżenie dochodów z paszportów zagranicznych o 4 milj. żąda podniesienia kwoty przewidzianej za kary administracyjne o 250 tys. zł. do sumy 1 250 tys. zł.

Omówił następnie stosunek władz administracyjnych do samorządowych, dalej zwraca uwagę na utworzenie przy organach administracyjnych różnych, licznych rad i komisyj. Razem te rady i komisje kosztują do 75 tys. zł., z czego proponuje skreślić 45 tys. zł.

Dalej — mówi pos. Putek — budżet proponuje zakup środków lokomocji. Ponieważ dziś każde starostwo ma samochód z funduszu samorządowego, powinno nim służyć urzędom wojewódzkim. Dyrekcje robót publ. też mają samochody, przeto mówca proponuje i ten wydatek skreślić.

Opinja publiczna poruszona jest

militaryzacją Min. Spr. Wewn.,

które stało się jakgdyby departementem Min. Spraw Wojskowych. Wylicza przytem szereg stanowisk obsadzonych przez wojskowych.

Od administracji

wymaga się fachowego wykształcenia.

Otóż istnieje okólnik p. Pierackiego, według którego praktyka urzędnika przeniesionego z innego działu administracji ma trwać 5 miesięcy.

Tow. Pragier przerywa — Za dużo! Do Kas chorych wystarczy tydzień.

Pos. Putek odpowiada: Może będzie nowelizacja okólnika pod wpływem tej uwagi.

Referent w dalszym ciągu obszernie omówił organizację Policji Państw., stwierdzając, że Austria na takim samym obszarze miała policję znakomicie zorganizowaną, a mimo to tańszą. Wysuwa przeto projekty reorganizacji i proponuje m. in.

ograniczenie szarż

oraz zmniejszenie policji konnej do połowy.

Sprawa ustaw samorządowych wlecze się w okresie t. zw. fachowców od maja 1926 roku.

W ogóle w departament samorządowy musi wejść nowy „duch samorządowy“ (wesołość — dyrektorem departamentu samorz. jest p. Duch). Przechodząc do części politycznej stwierdza, że nowy minister będzie miał trudności ze spadkiem, który odziedziczył.

Specjalna komisja sejmowa miała badać nadużycia wyborcze wraz z tym ministrem, który był o nie oskarżony, teraz ta trudność jest usunięta.

Omawia stosunek władz do posłów i stwierdza, że nawet na najbardziej słuszne interwencje poselskie

władze nie reagują,

pozostawiając na miejscu urzędników przeciw którym interwenjowano, choć zachowanie ich

kompromituje władze.

Referent domaga się również, aby kontrola zgromadzeń powierzana była ludziom kompetentnym, a nie zwykłym posterunkowym.

Stwierdzając, że nowy minister nie jest odpowiedzialny za przeszłość, referent uznaje konieczność przyznania funduszu dyspozycyjnego lecz wnosi ograniczenie go do 3 miljonów i o wydzielenie — osobny paragraf — 100.000 na cele reprezentacyjne.

Sprawa czynszu w domach miejskich.

Posiedzenie komitetu w sprawie podwyżki czynszu w domach miejskich odbędzie się w niedzielę, dnia 12. bm. o godz. 4-tej popołudniu w lokalu Rutowskiego l. 23 II p.

Wzywa się tow. mieszkających w tych domach do przybycia.

Komitet.

Incydenty komunistyczne

na posiedzeniu nowej rady miejskiej Poznania.

POZNAŃ, 10. 1. (AW). Wczorajsze inauguracyjne posiedzenie rady miejskiej było poprzedzone incydentem, spowodowanym aresztowaniem radnego komunistycznego Chwiałkowskiego, który przed kilku dniami spowodował zaburzenia wśród bezrobotnych przed Państwowym Urzędem Pośrednictwa Pracy. Po zagajeniu uroczystem posiedzenia przez prez. Ratajskiego nastąpił wybór do prezydjum, w wyniku którego przewodniczącym został ponownie senator Hedinger, wiceprzewodniczącym radca Wywieralski. W czasie posiedzenia, komunista, radny Brygier usiłował wywołać awanturę, jednakże bez rezultatu.

POZNAN, 10. 1. (AW). Wniesiony do rady miejskiej preliminarz budżetowy na r. 1930|31 zamyka się globalną sumą około 63 miljonów zł.

Rozjuszony byk wtargnął na widownię.

Wiele osób ciężko rannych.

MADRYT, 10. 1. (AW). Według doniesień z La Alberto, w czasie walki byków na zaimprowizowanej arenie, rozjuszonemu bykowi udało się wydostać poza obręb areny i wtargnąć na widownię. Wśród publiczności powstała straszliwa panika, w której wyniku wiele osób odniosło ciężkie rany. Byk wdarł się następnie do ratusza, a stamtąd do wielkiej sali posiedzeń, poczem ukazał się na balkonie, gdzie został zabity.

Wielka katastrofa autobusowa.

KRAKÓW, 10. 1. (AW). Dziś w godzinach popołudniowych w Krzeszowicach koło Krakowa wydarzyła się ciężka katastrofa autobusowa. — Autobus kursujący na linji Kraków—Świątniki wskutek defektu kierownicy wpadł całą siłą do przydrożnego rowu i przewrócił się. 8 pasażerów odniosło szereg ciężkich obrażeń cielesnych, jeden z pasażerów odniósł tak ciężkie rany, że musiano go przewieźć do szpitala w Krakowie.

Nieznana epidemja.

LONDYN, 9. stycznia. W miejscowościach Bryngton i Hoye panuje od kilku tygodni choroba gardła o epidemicznym charakterze wśród objawów nieznanych dotąd angielskim lekarzom. Dotkniętych nią są setki osób, z tych większość jest obłożnie chora. Lekarze nie mogą zapobiec tej epidemji przybierającej na rozmiarach. Ostatnio infekcji uległo kilku lekarzy. Choroba ta, będąca — jak lekarze przypuszczają — pewnego rodzaju influenzą jest bolesna, i trwa kilka tygodni. W większości wypadków nastąpiły komplikacje, kończące się przeważnie ogólnem zakażeniem krwi. — Przyczyn tej epidemji dotychczas nie udało się ustalić mimo szczególnego zainteresowania się angielskiego świata lekarskiego.

Tak jest w Pradze.

PRAGA. Samorząd miasta Pragi w czasach ostatnich wzmożoną uwagę poświęca problemowi regulacji i rozbudowy ulic i placów publicznych. Tak na przykład w budżecie miejskim na rok 1930 przewidziano wydatek w wysokości ponad 25 miljonów kor. czeskich na regulację całych dzielnic, na ulepszenie jezdni, stworzenie nowych arterji komunikacyjnych itp.

Co premier mówił o polityce min. Prystora w Kasach Chor.

WARSZAWA 10. stycznia (Tel. wł.). Premjer Bartel omawiając w swem exposé sprawę Kas chorych oświadczył, że rząd nie ma zamiaru

ograniczyć samorządów

tych instytucji i jeśli chodzi o zawieszanie tychże, postępowano tak, gdy zachodziła konieczność, spowodowana niedomaganiami administracyjnemi. Jak widać informacje udzielone p. Bartlowi o zawieszaniu samorządów Kas chorych były z gruntu fałszywe. — Red.).

Walka z alkoholizmem w Rosji.

MOSKWA. Komisarjat spraw wewnętrznych opracował nowe przepisy, regulujące sprzedaż napojów wyskokowych w Rosji. W myśl nowych przepisów sprzedaż napojów wyskokowych zabroniona jest w bufetach w instytucjach publicznych, ogrodach, parkach, na plażach, na promenadach oraz w instytucjach, znajdujących się w pobliżu fabryk, i giełd pracy. W barach i jadłodajniach sprzedawać wolno tylko wino naturalne. Sklepy, prowadzące napoje wyskokowe, sprzedawać mogą jednorazowo jednej osobie najwyżej 3 litry spirytualjów i 12 litrów piwa lub miodu. W restauracjach jedna osoba skonsumować może jednorazowo najwyżej pół litra wódki.

Oszustwa pod pretekstem wyrobienia posad

kolejowych.

(y) Wczoraj podaliśmy, iż asesor kolejowy, Agenor Schönthaler, został aresztowany za wyłudzanie pieniędzy od różnych osób pod pretekstem wyrobienia posad w warsztatach kolejowych, bądź też w sekcji konserwacji dróg.

Schönthaler był kierownikiem IV dworca towarowego. Pomocnym mu w oszustwach był wydalony z kolei Grzegorz Kościów, z Rozwadowa, powiat Żydaczów, Tomasz Bogusz, zam. w Bogdanówce, oraz niejaki Krawiec, który był już aresztowany za podobne sprawki.

Między innymi Schönthaler pobrał 40 zł. od Karoliny Porodowej z Żółkwi, która starała się o posadę dla swego zięcia Luźnego. Miała ona dać jeszcze dodatkowo 500 zł. po otrzymaniu posady.

Następnie pobrał Schönthaler 58 dolarów od emer. kolejarza Wasyla Sawczaka, zam. w Bobrówce, pow. Jarosław. Od Prokudy, służącego hotelu „Bristol“ pobrał 400 zł. Od Michała Lehrocha, zam. w Bogdanówce, wyłudził 300 zł. Od pewnego kowala, zatrudnionego w fabryce „Merkury“ pobrał 370 zł., od Janisza, zam. w Biłohorszczy, pobrał 400 zł. Posad interesowanym jednak nie wyrobił, pieniędzy zaś nie zwrócił.

Ponadto Schönthaler wyłudził od prof. Antoniego Pawęckiego i Jana Wrony podpisy na wekslu kaucyjnym na kwotę 6.000 zł., jako fikcyjne zabezpieczenie warunków umowy przy wydzierżawieniu wagi na dworcu kolejowym. Weksel ten dał on na pokrycie pretensji swej w Banku Spółek Zarobkowych we Lwowie. Jak wiadomo Schönthalera odstawiono do Brygidek.

W czasie dochodzeń okazało się, że nietylko Schönthaler bawił się w „protektora“. Stwierdzono, że urzędnik kolej. ze Stryja, Kazimierz Filuś, zam. w Rozwadowie, przy pomocy Kościowa wyłudził kwotę 600 zł. od robotnika kolej. z Bobrówki, Jana Sawczaka, pod pretekstem przeniesienia go do ruchu we Lwowie.

Filuś przyznał się do winy, przeto policja pozostawiła go na wolności.

NA BLISKIM WSCHODZIE WRE.

WIEDEŃ 10. stycznia (AW). Z Jerozolimy donoszą, że lotnicy angielscy stwierdzili, iż w okolicy miejscowości Hafet tworzą się nowe bandy arabskie. Wysłano tam znaczniejsze oddziały wojskowe celem likwidacji band.

Afera „podsłuchowa".

Już za czasów ministra poczt *Miedzińskiego* głośnem echem odbił się w opinji publicznej stwierdzony fakt, że rozmowy telefoniczne są podsłuchiwane, że w Polsce istnieje szpiegowanie ludzi, instytucji i organizacji. Gdy wówczas sprawę naruszenia zagwarantowanej ustawami tajemnicy rozmów w telefonicznych, wytoczono w Sejmie i przytoczono wiele dowodów tego szpiegostwa, a nawet wskazywano na specjalne urządzenia, w tym celu zainstalowane, ówczesny min. Miedziński, zaprzeczył istnieniu podsłuchu, zawiadomił, że pozostałe z czasu okupacji stacje podsłuchowe są zapieczętowane i nieczynne, miał nawet zarządzić zniesienia zupełnie tych urządzeń.

W okresie rządów p. Świtalskiego stwierdzała cała prasa opozycyjna, że rozmowy telefoniczne są podsłuchiwane, że używanie telefonow przez ludzi zaangażowanych w walce politycznej stało się wprost niemożliwe, a sieć szpiegostwa telefonicznego objęła całe państwo. Poprostu z pewnych numerów nie należało rozmawiać, jeżeli chciało się uniknąć, aby ktoś trzeci nie był niepożadanym tej rozmowy. Doszło do tego, że rozmawianie za pośrednictwem tak nowoczesnego urządzenia, jakim są telefony stało się niepewne, a nawet niebezpieczne i z konieczności musiało się używać bardziej prymitywnych., ale dyskretniejszych środków porozumienia.

Kto podsłuch prowadził i w jakim celu, któż to zgadnie?

Aż wreszcie doszło do tego, że rozmowy kierownika rządu są podsłuchem kontrolowane. Przychwycono jeden podsłuch, niewątpliwie było, ich więcej. Przychwycono jakiegoś Semfelda, który przyznał się do opublikowania treści podsłuchanej rozmowy, kto jednak i w jaki sposób podsłuchiwał? Dochodzenia stwierdziły, że bez wiedzy zarządu telefonów podsłuch jest wykluczony. Tak twierdzą fachowcy.

Przy rozważaniu tej niezmiernie ciekawej i charakterystycznej sprawy nasuwają się rozliczne pytania, które wymagają rozwikłania. Zdaje się nie ulegać wątpliwości, że podsłuch ten miał cele polityczne, bo wątpić należy, aby chodziło tu o ciekawość jakiegoś trzeciorzędnego dziennikarza.

Komuś zależało na kontrolowaniu przebiegu przesilenia rządowego i posunięć desygnowanego premjera. Ktoś podsłuch prowadził, kto miał możność pokonania trudności technicznych.

Mimo energicznych dochodzeń jest wątpliwe, czy dotrą one do właściwych sprawców, obawiamy się, że pozostaną oni nieznani.

Jednego tylko oczekujemy: że obecnie położy się kres szpiegowaniu rozmów. A to byłoby już wielkim sukcesem.

Teka rolnictwa zarezerwowana dla konserwatystów.

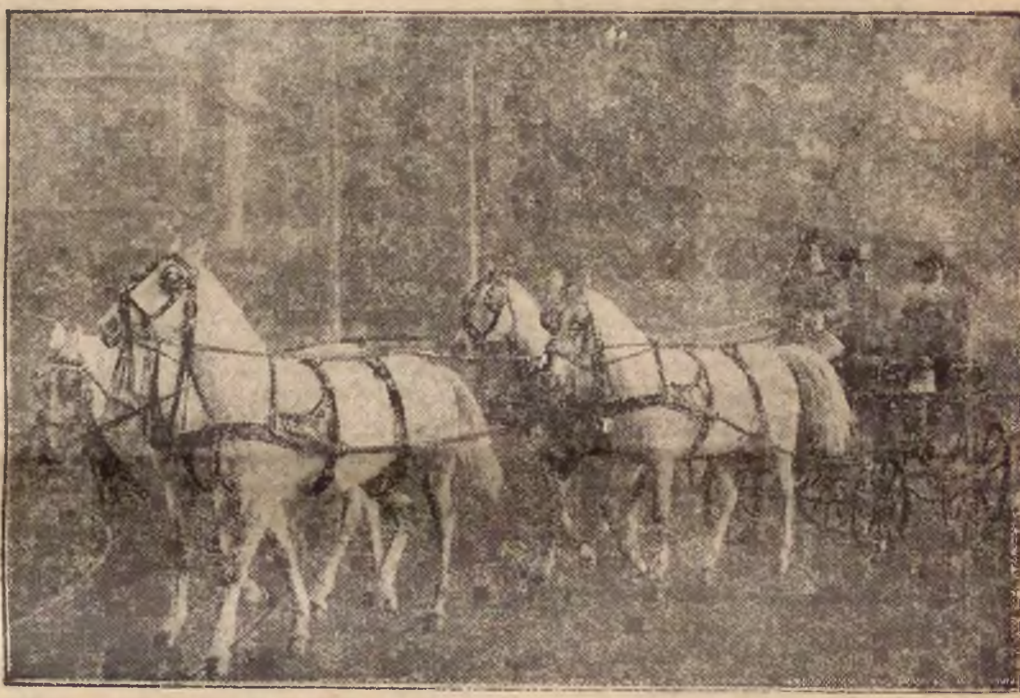
WARSZAWA, 10. stycznia. A. W. Jak wiadomo, w rządzie prem. Bartla, stanowisko ministra rolnictwa nie zostało obsadzone i ma być zarezerwowane dla przedstawiciela współpracującej z rządem grupy konserwatystów. W związku z tem wymieniają kandydaturę p. Jana Połczyńskiego ziemianina z Pomorza, Augusta Popławskiego i pos. Targowskiego na stanowisko ministra rolnictwa.

PODWYŻSZENIE KURSU POŻYCZKI POLSKIEJ

LONDYN 10 stycznia. (A. W.) W City zwracają uwagę na znaczne podwyższenie kursu pożyczki polskiej, który w ostatnich dniach podniósł się o 1 punkty do poziomu 87.

—o—

Podarunek ślubny Węgier.



Z okazji zaślubin następcy tronu we Włoszech, Węgry przesłały do Rzymu jako podarunek ślubny cztery drogocenne konie i bryczkę.

Po zaocznym wyroku na Biesiedowskiego.

Jak wiadomo, sąd najwyższy w Moskwie prowadził zaoczną rozprawę przeciw b. radcy ambasady sowieckiej w Paryżu Biesiedowskiemu oskarżonemu o zdefraudowanie 15270 dolarów z kasy ambasady sowieckiej w Paryżu. Po przeprowadzeniu rozprawy sąd zasądził Biesiedowskiego na długoletnie więzienie. Z zeznań świadków najbardziej charakterystyczne było opowiadanie Rojsenmana, członka kolegjum komisarjatu inspekcji rob.-włośc. — Rojsenman twierdzi, że Biesiedowski nie umiał wyjaśnić pochodzenia wydanej przez niego sumy 15.000 dol. W czasie rozmowy na ten temat Biesiedowski pod pozorem bólu głowy odłożył dalsze wyjaśnienia do dnia następnego. Tegoż dnia po południu Biesiedowski zjawił się w westibulu ambasady sowieckiej w towarzystwie policjanta francuskiego, wywołał przez woźnego swoją żonę i opuścił ambasadę. — Według Rejsenmana pogłoska o ucieczce Biesiedowskiego z ambasady przez mur jest kłamliwa. Biesiedowski nie potrzebował chwytać się takich środków, gdyż mógł z całą swobodą opuścić lokal ambasady.

Z odczytanych zeznań kilku współpracowników ambasady sowieckiej w Paryżu wynika, że Biesiedowski prowadził wystawny tryb życia, za co musiał wydawać więcej pieniędzy niż mu przynosiły jego pobory.

Tak więc przeprowadzona rozprawa ujawniła, że Biesiedowski nie jest znowu takim bohaterem, za jakiego chciał uchodzić.

Wyrok na Biesiedowskiego można zatem uważać także za zemstę za to, iż ujawnił wiele nieprzyjemnych rzeczy o swych dotychczasowych chlebodawcach. Czyli, że — wart Pac pałaca i pałac Paca.

Schmal przedstawia się jako „pomocnik“ Piłsudskiego.

Z okazji Nowego Roku, wydali poszczególni „kierownicy“ działów w Okręgowym Związku Kas chorych rozkaz, aby pracownicy gremjalnie stawili się w gabinecie p. Schmala, celem złożenia życzeń noworocznych p. komisarzowi, włodarzowi instytucji.

W tak „dobrowolny“ sposób stawili się posłuszni pracownicy, przed oblicze swego „szefa“.

Moment ten posłużył Schmalowi do wygłoszenia przemówienia agitacyjnego w którem między innemi na wzmiankę nie zasługującemi głupstwami powiedział:

Dałem podwyżkę tym, którym za stosowne uważałem podwyższyć, ci, którzy podwyżki nie dostali, wiedzą dlaczego. (?!)

Wraz z marszałkiem Piłsudskim będę prowadził bezwzględną walkę z dotychczasowymi sposobami kierowania Kasami chorych. — Odtąd nie będą już jadalnie dla chorych w piwnicach i robactwo po ścianach.

W ten sposób produkował się p. Schmal przed wystraszoną garstką pracowników!

Pozostaje dla nas tylko tajemnicą. skąd i kiedy widział Schmal jadalnie w piwnicach i gdy mówił o robactwie czy miał na myśli fotografje sporządzone przez domokrążnego fotografa któremu dla charakterystyki dawnych czasów, kazał zdjąć parę koszy śmiecia uzbieranych w piwnicy i wypuścił na ścianę moc robactwa?

W ten nikczemny sposób starają się sanacyjni „znawcy ubezpieczeń społecznych“ przedstawić instytucje rządzone przez wybieralne władze autonomiczne.

Czy naprawdę marsz. Piłsudski, mianował Schmala swoim pomocnikiem na terenie Lwowa, że on zapowiada niszczenia instytucji i zmuszanie do wstępywania w szranki handlarzy sumieniem i rozbijaczy ruchu robotniczego?

Panie Schmal z „mocniejszymi“ dawali sobie radę robotnicy!

Rabini - bezbożnikami.

MOSKWA, 10. 1. (AW). Wielka sensację w sferach żydowskich wywołał list rabina Awinowa, ogłoszony w prasie. w którym oświadcza o przystąpieniu swem do organizacji „bezbożników“. Wraz z nim wyrzekło się wiary również 5 innych rabinów.

Na drodze do przywrócenia samorządu lwowskiego.

Bawi obecnie w Warszawie pod przewodnictwem b. prz. Hipolita Śliwińskiego delegacja zrzeszeń które wchodziły w skład dawnej rady miejskiej we Lwowie celem prowadzenia rozmów w sprawie przywrócenia samorządu lwowskiego.

W związku z tą sprawą p. Śliwiński udzielił następujących informacji jednemu z dziennikarzy:

„Sprawa reaktywowania samorządu lwowskiego oświadczył poseł Śliwiński — w formie przywrócenia dawnej Rady miejskiej znajduje się zasadniczo na najlepszej drodze, i będzie załatwiona w dniach najbliższych. W związku z konferencjami jakie na ten temat się odbywają, spodziewany jest w dniu jutrzejszym (t. j. w sobotę) przyjazd do Warszawy wojewody lwowskiego Gołuchowskiego. W dzisiejszem stadjum chodzi głównie o uzgodnienie postulatów obywatelstwa lwowskiego ze zmienionem pod wpływem obecnych stosunków społeczno- politycznych stanowiskiem rządu.

Projekt statutu miasta Lwowa i ordynacji wyborczej znajduje się na komisji administracyjnej w trzeciem czytaniu, tak. że aktualne w chwili bieżącej zarządzenia miałyby jedynie charakter przejściowy i obowiązywałyby do czasu wydania przez sejm ustawy samorządowej lub. co prawdopodobniejsze, do czasu wydania w drodze rozporządzenia prezydenta nowego statutu dla miasta Lwowa.

DEMONSTRACJE KOMUNISTÓW W WARSZAWIE.

WARSZAWA. 10. stycznia (A. W.) Komuniści warszawscy przygotowywali się wczoraj do demonstracji na pl. Dąbrowskiego. Komisarjat rządu odmówił zezwolenia na urządzenie wiecu. Mimo to wczoraj popołudniu zebrała się grupa która usiłowała zorganizować wiec. Policja zatrzymała 30 osób. W krótki czas potem druga grupa usiłowała urządzić wiec na tym placu. Policja rozproszyła demonstrantów.

BLASCO IBANEZ.

W upalnym zaduchu piekarni.

(Dokończenie.)

Tem lepiej! Menut czekał nań i mimo lekkiego drżenia, jakie przebiegało mu po skórze, był zadowolony, ze spotkania z Tonem. Nie mógłby przenieść bowiem myśli, że mogliby go potraktować pobłażliwie, jak nieodpowiedzialnego.

Wobec zaczepnej postawy Tona — rozkraczył się, jak młody kogut — ale obydwaj wstrzymali się, zauważywszy, że zwrócili na siebie uwagę kilku murarzy, zajętych przy budowie w sąsiedztwie. Mówili wolno, niby przyjaciele, ale rozgryzanemi przez wściekłość słowami.

— Masz nóż?

— Nóż? Menut nie należał do tych zabijaków, którzy narzędzie walki mają stale przy sobie. Ale miał nóż w pokoju. Ten nóż był własnością jeszcze ojca Menuta. Przyniesie go więc, za chwilę będzie z powrotem.

Niebawem wrócił. Był blady i niespokojny. Spotkał właśnie matkę, która wychodziła na mszę ranną i na targ. Biedna staruszka była zdumiona, że Menut tak prędko wychodzi z domu — a on musiał coś zmyśleć, by ją uspokoić.

Ulice poczynały się ożywiać. Czerwone słońce wglądało w ulice, jak w szczerby szerokie wysokich skał. Drzwi domów otwierały się, wychodzili zamiatacze. Policjanci z cieniem smutku na oczach snuli się powolnymi krokami. Stare kobiety w mantylkach wlokły się do kościoła. Niemożliwością było znaleźć w całej Walencji ustronie, gdzieby dwaj poważnieni mężczyźni mogli honorowo wzajemnie poderżnąć sobie gardła.

Menut poczuł, że odwaga jego uchodzi, bełkotał usprawiedliwienia. Ale Tono przerwał mu ordynarnie:

— Ty obrzydliwy psie! Ty tchórzu! — i podniósł pięść.

Menut uniknął ciosu; w tej chwili i jego poniosła wściekłość.

Zaraz na miejscu musi być sprawa skończona!

Nadjechała dorożka. Woźnica drzemał.

— Dorożka! krzyknął Menut, otwarł ze złością drzwi karetki i kazał Tonowi wsiąść.

Tono zawahał się — nie miał ani grosza.

— Ja płacę — syknął Menut.

Pomógł jeszcze wrogowi przy wsiadaniu, sam wsiadł, zatrzasnął drzwiczki i zasunął firanki u okien. Przedtem jeszcze rzucił dorożkarzowi adres:

— Do szpitala!

Dwukrotnie musiał ten adres powtórzyć, dodał przy tem, że nie zależy mu na pośpiechu. Dorożka toczyła się więc powoli po bruku.

Woźnicy zdawało się że słyszał zduszone krzyki z wewnątrz karetki, jakby śmiech ludzi przy łaskotaniu. Wesołych ma gości — myślał. Po przepitej nocy chcą widocznie odwiedzić chorego przyjaciela. No, ładnie będą wyglądać jego poduszki!

Policjant wskazał na karetkę zamiatającej ulicę stróżce i ze złośliwym uśmiechem komentował: „Nieco późno wybrała się ta parka kochanków“.

Na dziedzińcu szpitalnym woźnica zeskoczył z kozła i głaszcząc konia, czekał, aż goście wysiądą. Ale gdy dłuższą chwilę nie dawali znaku życia, otworzył drzwiczki — i cofnął się z krzykiem przerażenia.

— Pełno krwi. Jeden człowiek leżał w głębi karetki, drugi w poprzek siedzenia, z nożem w ręce, bez kropli krwi w twarzy.

Wybiegli ludzie ze szpitala, oczyścili powóz, a krew sięgała im do łokci. — dorożka podobna do wozu rzeźniczego, pełna martwego, okropnie pokrajanego mięsa.

—o—

Edward Bernstein.

Edward Bernstein, jeden z nestorów niemieckiej socjalnej demokracji obchodzi w tych dniach 80 rok swych urodzin. Należy on do malutkiej już garstki żyjących, którzy w dwunastoletniej walce rewolucyjnej rozbili bismarkowską ustawę antysocjalistyczną, uchwaloną w r. 1878. Ustawa ta podcięła normalny rozwój socjalnej demokracji w Niemczech, która uciec się musiała pod ziemię, redaktorowie zaś pism, zagranicę. Edward Bernstein wyjechał do Zurychu, gdzie z ramienia partji redagował „Socjaldemokratę“ organ, który przemycany wśród najstraszliwszych niebezpieczeństw do Niemiec, potrafił ustrzedz robotników niemieckich od niebacznych poczynań anarchistycznych z jednej strony, z drugiej od popadnięcia w ideologję drobnomieszczaństwa. „Socjaldemokrata“ Bernsteina, w olbrzymiej części przyczynił się postawą swoją i propagandą do obalenia Bismarka, zwycięzcę w trzech wojnach, dyktatora Niemiec i pana Europy.

Kiedy wybory w r. 1890 dały socjalnej demokracji półtora miljona głosów (przed ustawą antysocjalistyczną tylko 400.000 wyborców głosowało na nią) ustawa stała się niemożliwą, a z nią runął przepotężny dotychczas Bismark.

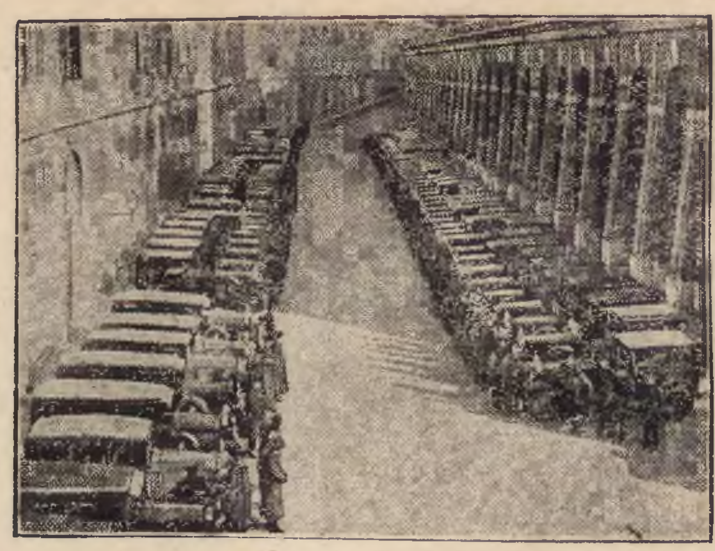
Następuje okres, w którym socjalna- demokracja zdobywa pozycję po pozycji, umożliwiające jej praktycznie brać udział w pracach gminy, sejmów, przyczem naskutek rozwoju gospodarstwa społecznego, stopa życiowa robotników się poprawia, socjalna- demokracja staje się partją masową, opartą o potężniejące organizacje zawodowe kultura, samopoczucie mas robotniczych podnoszą się ogromnie.

Wtedy to Edward Bernstein dochodzi do przekonania, że dawne poglądy socjalistyczne z czasów prześladowań powinny ulec „rewizji“ i staje na czele prądu, który wyraża się w poglądzie, że społeczeństwo w rozwoju swoim „wrasta w socjalizm“ że więc bez rewolucji dojdzie do socjalizmu. Klasa robotnicza organizacją polityczną, zawodową, spółdzielczą „wydrąży kapitalizm“ i zwolna do socjalizmu zdąży. Dzieło jego „Die Voraussetzungen des Sozialismus“ są w dziedzinie teorii tem, czem była polityka Jauresa w dziedzinie praktyki.

Mylił się Bernstein kryzysy gospodarcze, wojna światowa, olbrzymie koncerny i trusty wykazały, że datami statystyki przedsiębiorstw nie wstrząsnął nauki Marksa o wzrastającej wciąż koncentracji kapitału że wprawdzie drobne przedsiębiorstwa nie znikają, lecz że wciąż rośnie ich zawisłość od wielkiego kapitału. Jednakowoż książka jego obudziła w olbrzymim stopniu dyskusję i usunęła, przyznać należy dużo przestarzałych poglądów.

Bernstein uchodził więc za głowę najbardziej prawicowego skrzydła partji ale on tylko prawdy szukał i gdy okazało się, że mylił się co do poglądów na politykę, zrektyfikował je. Bo oto w czasie wojny światowej, kiedy krwawe opary zamąciły umysły i namiętność wojenna ogarnęła również masy robotnicze; kiedy znaleźli się także socjaliści, którzy usprawiedliwiali szaleńczy absolutyzm wojenny, drwiąc sobie z „przestarzałych ideji rewolucyjnych 1789 r. i stawiąc pruskie rządy biurokratyczne jako wyższą formę państwową, aniżeli zachodnia demokracja, wtedy Bernstein oburzony na tych dotychczasowych towarzyszy broni którzy skapitulowali przed machiną wojenną, pożegnał się z nimi, i nanowo połączył się z lewicą socjalistyczną, na której czele stał Kautsky i inni. Dziś, gdy Bernstein kończy 80 lat tak pracowitego i pięknego żywota, my przyłączamy się do życzenia jego partji by długo jeszcze mógł pracować dla socjalizmu.

—o—



Gdy się królowie żenią...

Szeregi samochodów, na dziedzińcu Kwirynału, które w lokajskiej usłużności oddały prywatne przedsiębiorstwa samochodowe na użytek gości, biorących udział w uroczystości weselnej włoskiego następcy tronu.

Morderstwo i tragikomedja z nim związana.

Przed kilku miesiącami na dworcu kolejowym w Lille we Francji znaleziono dużą walizę, w której ukryte były zwłoki — jak śledztwo wykazało — pisarza francuskiego o tendencjach monarchistycznych Rigaudina. Zaczęło się poszukiwanie sprawców, aresztowano po tem sensacyjnem odkryciu dwanaście osób — kobiet i mężczyzn, potem je zwolniono, — aż wkońcu znalazł się właściwy jakoby sprawca mordu, krawiec Almazian. Wskazali go dwaj szoferzy, którzy widzieli, jak nadawał walizę ze zwłokami na dworcu kolejowym. Śledztwo przeprowadzone w mieszkaniu Almaziana stwierdziło ślady krwi na ścianie. Mikroskopijne badanie tej krwi wykazało, że zawierała ona mikroby dziedzicznej choroby, na którą cierpiał Rigaudin. Wobec tego nie było już wątpliwości, że mordercą jest biedny krawiec i na tej podstawie aresztowano go. Daremne były jego wołania, że jest niewinny, policja przy pomocy tortur chciała wymusić na nim przyznanie się do winy, lecz Almazian był nieugięty. Nawet w Izbie francuskiej wniesiona była swego czasu interpelacja z powodu brutalnego postępowania wobec niego policji, lecz to sprawy mordu wyjaśnić nie mogło.

Przed paru dniami w policji miasta Lyonu zjawił się człowiek, który podał się za Rigaudina, i oświadczył, że musiał uciekać przed swymi wierzycielami w Paryżu. W międzyczasie przebywał w Marokku, lecz dowiedziawszy się, że z powodu rzekomego morderstwa, popełnionego na nim cierpi niewinny krawiec, wrócił do Francji, ażeby sprawę wyjaśnić. Zaczęły działać telegrafy i telefony, chodziło o sprawdzenie, czy rzekomy Rigaudin jest nim rzeczywiście. Lecz już następnego dnia rzekomy Rigaudin został w Lyonie aresztowany. — Okazało się, że jest to oszust i niebieski ptak, nazwiskiem Charcot, a sposobność do tego nowego oszustwa dało mu przedsiębiorstwo filmowe, które na tle afery Rigaudina chciało stworzyć sensacyjny film, Trzeba więc było człowieka podobnego do zamordowanego. Takim okazał się Charcot, lecz z jakichś niewiadomych powodów przedsiębiorstwo filmowe nie przyjęło go. Charcot postanowił więc inaczej wyzyskać swe podobieństwo do zamordowanego, lecz zainscenizowana przez niego afera w Lyonie nie udała się i poprowadziła za kraty więzienia.

Kto zamordował Rigaudina, pozostanie nadal tajemnicą. Sprawa jest tembardziej zawikłana, że w podobnych okolicznościach jak Rigaudin, została zamordowana już dawniej jego matka.

Czyn zrozpaczonej matki.

Przed berlińskim sądem przysięgłych rozegrał się onegdaj epilog wstrząsającej tragedji młodej matki, która zbiła swe pięciotygodniowe dziecko, dowiedziawszy się że odziedziczyło po niej nieuleczalną chorobę.

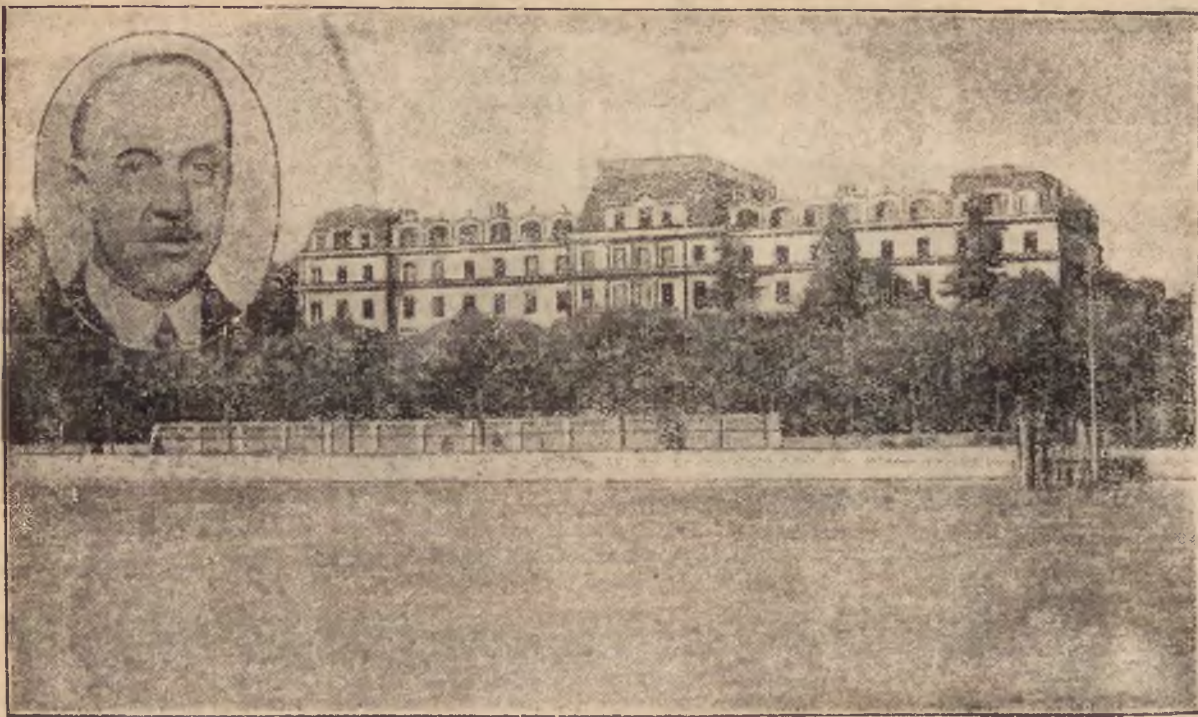
21- letnia oskarżona zamężna od roku, dowiedziała się jeszcze w klinice położniczej, gdzie dziecię jej przyszło na świat że cierpi na ciężką chorobę krwi. Gdy niebawem dziecko jej zachorowało, oskarżona w rozpaczy, że przekazała mu swą chorobę, zadusiła je, poczem usiłowała dwukrotnie pozbawić się życia, w czem jej przeszkodzono.

Obrońca podniósł, że mąż oskarżonej, z zawodu zecer, chciał początkowo wziąć na siebie odpowiedzialność, za czyn żony. Ale ona dowiedziawszy się o tem, złożyła dobrowolnie pełne wyznanie.

Sąd przysięgły wydał wyrok uniewinniający nieszczęśliwą matkę.

POLSKA PLANTACJA WINOGRON.

W południowo- wschodnim zakątku Podola pod Czortkowem została założona wielka plantacja winogron. Ponieważ klimat tej okolicy jest bardzo łagodny, można spodziewać się zbioru polskich winogron, już w roku przyszłym.



Dziesięciolecie Ligi Narodów.

10. b. m. upłynęło dziesięć lat od utworzenia Ligi Narodów, której siedzibę w Genewie przedstawia nasza rycina. Od tego czasu sekretarjat generalny Ligi prowadzi Anglik Sir Eric Drummond (w owalu).

Tragedja w lustrzanym pokoju.

Znana londyńska śpiewaczka koncertowa Rosy Bernand padła ostatnio ofiarą śmiertelnego wypadku automobilowego.

W związku z tym wypadkiem pisma londyńskie przypominają nadzwyczaj interesującą historję. Przed dwoma laty mianowicie Rosy Bernand była bohaterką głośnej w całej Anglji afery o przebiegu tak sensacyjnym, że porównać ją można z jakimś emocjonującym romansem filmowym.

Rosy Bernand w 1927 r. zawarła znajomość z jakimś młodym arystokratą londyńskim, który pragnął ją poślubić, ale w planach tych spotkał się z stanowczym sprzeciwem swoich rodziców, którzy małżeństwo to uważali za kompromitujący ich mezaljans. Po długich perswazjach zdołali go przekonać, że śpiewaczka spekuluje tylko na jego majątek i utrzymuje stosunki z innym mężczyzną.

Młodzieniec postanowił zerwać z swoją ukochaną, ta jednak nie chciała się z tem pogodzić i oświadczyła mu, że zrywa wszelkie stosunki z jej znajomymi, ażeby przekonać go o jej wielkiej dlań miłości. Młodzieniec przyjął tę propozycję, ale pod warunkiem, że zgodzi się na zamknięcie na przeciąg 10 dni w wynajętym specjalnie na ten cel pokoju, którego nie wolno jej będzie przez ten czas opuszczać. Nie wolno jej było również w tym czasie być czemkolwiekbądź zatrudnioną. Miała to być pewnego rodzaju pokuta z jej strony.

Nastąpił okres realizowania tego warunku. Ku swemu zdziwieniu śpiewaczka przekonała się, że ściany pokoju, w którym miała odbyć pokutę, stanowiły olbrzymie tafle lustrzane i brak w nim było zupełnie okna. W środku sufitu lustrzanego świeciła się we dnie i nocy wielka lampa elektryczna o oślepiającym blasku. Kontakt lampy znajdował się poza pokojem. W tym pokoju zwierciadlanym śpiewaczka przebyła 7 dni i nocy, zasypiała z trudem i poza swoją wielokrotnie odbijającą się postacią nic nie widziała. Pobyt w tym pokoju wywarł na nią przejmujące wrażenie. Wpierw wpadła w stan melancholji i całemi godzinami siedziała bezczynnie, wpatrując się w lustra. W ósmym dniu dostała nagle ataku szału, chwyciła znajdującą się w kopoju ciężką wazę i rozbiła jedną ścianę, poczem głową usiłowała rozbić drugą ścianę. Pogotowie ratunkowe odwiozło ją do sanatorjum, gdzie zdradzała tak poważne objawy choroby umysłowej, że musiano ją zamknąć w osobnej celi. W sanatorjum tem przebywała dwa lata i opuściła je dopiero przed kilku dniami. Na tem jednak tragedja jej nie skończyła się, gdyż uległa wypadkowi, wskutek którego poniosła śmierć.

Jej niedoszły małżonek, który jest współwinnym jej tragedji, został przez rodzinę śpiewaczki swego czasu oskarżony o pozbawienie jej wolności osobistej, za co został przez sąd skazany na karę pieniężną.

Co i owo.

Ciesz się narodzie! Każdy obywatel Polski posiada 4.615 zł. Tak mówi statystyka, więc musi być prawda. Jeżeli nie wierzysz czytelniku to posłuchaj, jak to brzmi.

Jak wykazują ostatnie obliczenia, majątek narodowy Polski wynosi 143 miljardy złotych, przyczem po potrąceniu długów zagranicznych, pozostaje 137.000.0000.000 zł. Główne pozycje majątku narodowego stanowią: wartość ziemi — 33.705,000.000 zł., grunty leśne — 8 miljardów zł., inwentarz żywy — 7.310,000.000 zł., inwentarz martwy — 3.611,000.000 zł., budynki gospodarskie — 13. 306,000.000 zł., przemysł — 13 miljardy zł., budynki 19 miljardów zł., urządzenie mieszkań 4.393,000.000 zł. majątku narodowego.

Radośnie? Co? Ale jeżeli spojrzymy na odwrotną stronę medalu, to wyjdzie z tego co innego. Że drobny procent ludzi w Polsce pławi się w zbytku, szczupła ilość obywateli może prowadzić ludzką egzystencję a olbrzymia większość musi żyć w niedostatku, często przymierać głodem.

Takie jest prawdziwe oblicze warunków życia w Polsce.

*

Sanacyjny organ główny pozwala sobie na niesłychane impertynencje pod adresem marszałka Sejmu Daszyńskiego. W artykule zatytułowanym „Swawole p. Daszyńskiego“ „Gazeta Polska“ odgraża się tow. Daszyńskiemu, że „metody“ wprowadzone przez niego jako marszałka Sejmu nie ujdą mu na sucho. Wyraźnie brzmi to tak:

„Zaczynamy spostrzegać metodę w tem szaleństwie. Z chwilą zaś gdy ją widzimy — zakładamy stanowcze veto — i przestrzegamy p. Daszyńskiego, że nie będzie to veto gołosłowne“.

Tak piszą ci od niedawna... cywile. Radzibyśmy tylko wiedzieć, jak będzie wyglądało veto niegołosłowne? A czy wiedzą ci panowie, że „kij ma dwa końce“?

*

Jak donoszą z Paryża, dziennik madrycki „Informacion“ ma zostać upoważniony do ogłoszenia publicznej ankiety na temat: którzy politycy byliby najwłaściwsi do objęcia rządów po zakończeniu obecnego regime'u dyktatorskiego. Ciekawi jesteśmy, czy i w innych krajach dyktatury tego rodzaju ankieta byłaby możliwa. A Hiszpanja należy do krajów najbardziej reakcyjnych.

X.

ŻYCIE PODKARPACIA.

Wiadomości z Borysławia.

(Telef. od nasz. korespondenta).

Czego domagają się bezrobotni.

Bezrobotni po demonstracji przed gminą w Borysławiu — rozpędzeni przez policję, na nawoływania ze strony delegatów podążyli gremjalnie do „Domu Ludowego" przy asyście policji. Przybyło około tysiąc bezrobotnych z rodzinami.

Po przemówieniu tow. Boriana uchwalono jednogłośnie rezolucję:

Opału, ziemniaków i chleba.

Ogół bezrobotnych, zebrany na zgromadzeniu w Borysławiu w dniu 9. stycznia wobec pogłębiającego się stale bezrobocia coraz większej nędzy i niemożliwości życia — oświadcza, że zwlekanie z pomocą doraźną przez rząd i gminę, jest biernem przypatrywaniem się walce bezrobotnych ze śmiercią z głodu i zimna.

Natychmiastowa pomoc doraźna w formie opału, ziemniaków i zasiłków pieniężnych jest naglącą koniecznością.

W interesie spokoju publicznego odpowiednie czynniki powinny przyjść bezrobotnym z natychmiastową pomocą.

Walne zgromadzenie górników.

W szczelnie wypełnionej sali nowego Domu Robotniczego, odbyło się wczoraj Walne Zgromadzenie członków Centr. Zw. Górników. Zebranych powitał prezes oddziału tow. Serwa Franciszek, powołując do prezydjum tow.: Gnutka Józefa, Haluchę Franciszka sekr. okręg., Przewłoskiego Feliksa, Szymańskiego Antoniego, na sekretarza powołano tow. Muchę Wojciecha.

Odczytany protokół przez sekretarza oddziału tow. Muchę z ostatniego walnego zgromadzenia przyjęto do wiadomości bez zmian i dyskusji.

Tow. Serwa Franciszek złożył sprawozdanie z działalności Zarządu, wykazując jego ciężkie prace oraz trudności w walce o utrzymanie dotychczasowych zdobyczy, jak umowa zbiorowa i warunki pracy — stwierdzając, iż dzięki tylko zorganizowanej masie robotniczej, ustępujący Zarząd mógł przeciwstawić się wszelkim atakom.

Tow. Lechowicz skarbnik oddziału, złożył cyfrowe sprawozdanie, wykazując w okresie sprawozdawczym 15.833 wpłaconych wkładek na ogólną sumę zł. 38.275 gr. 10.

Na wniosek Komisji rewizyjnej uchwalono **absolutorjum** ustępującemu Zarządowi.

O stosunkach politycznych i gospodarczych, referował tow. sekretarz Borian Stanisław, poczem uchwalono rezolucję w duchu przemówienia referenta.

Po krótkiej dyskusji wybrano nowy Zarząd w skład którego weszli tow.:

Członkowie Zarządu: Serwa Franciszek Ochała Kazimierz, Szymański Antoni, Gnutek Józef, Pedry Władysław, Mucha Wojciech, Kołczycki Andrzej, Moroń Jan, Karasiński Piotr, Drzymalski Stanisław i Sajdak Stanisław.

Zastępcy członków Zarządu: Grądalski Anotni, Berek Henryk, Buzała Jan, Szewczuk Mikołaj, Świątek Antoni i Guter Adam.

Komisja rewizyjna: Arendarczyk Franciszek Owsik Wojciech, Lis Jan.

Zastępcy członk. Kom. rew.: Becker Józef, Strug Marjan i Rudziak Władysław.

Sprawozdanie z akcji zarobkowej złożył tow. Haluch Franciszek, sekretarz okręgowy, nad którem w dyskusji przemawiało kilku towarzyszy.

Zgromadzenie zakończono odśpiewaniem „Czerwonego Sztandaru".

—o—

Wiadomości z Drohobycza.

Nadzwyczajne Zabranie P. P. S.

W Domu Robotniczym odbyło się nadzwyczajne walne zebranie członków P.P.S. w celu dokooptowania Rady Robotniczej P. P. S. na terenie drohobyckim, ponieważ dzielny i zasłużony dyr. Jaroszewski z powodu redukcji w Kasie chorych, jako prezes Rady Rob. PPS. zmuszony jest złożyć ten mandat, szukając zajęcia poza Drohobyczem.

Po doskonałym referacie tow. Ermicha ze Lwowa, o obecnej sytuacji politycznej zgromadzeni wybrali do czasu zwołania Zwyczajnego zgromadzenia, t. j. do kwietnia b. r. tow. Korzonia Kazimierza przewodniczącym, Biega Stanisława i tow. Jaroszewskiego (na czas swego pobytu jeszcze w Drohobyczu), zast. przew. Lachowicza Bolesława sekretarzem, Kolarza Franciszka skarbnikiem.

—o—

Wiadomości ze Stanisławowa.

(Telef. od nasz. korespondenta).

Sprawa łapownictwa w stanisławowskiej dyrekcji kolei.

Znany czytelnikom „dobroczyńca" od wyrabiania posad na kolei, magazynier kolejowy w Stanisławowie Herman Litman odważył się na mocy art. 32 dekretu prasowego wywabić plamę ze swej zbrukanej czci, umieszczając sprostowanie zarzuconych mu czynów. Sprostowanie to w całej pełni potwierdza właśnie słuszność postanowionego mu zarzutu,. albowiem przyznaje on tam, że wystarał się robotnikowi Bikowi o zajęcie na kolei, a dalej, że tenże podpisał oświadczenie, że niema żadnych pretensyj do Hermana. To sprosprostowanie zatem w niczem Hermana nie broni gdyż faktem jest że pobrał on przez robotnika Isterywicza kwotę 50 dolarów, na co są świadkowie, a do czego zresztą sam się osobiście przyznał także wobec świadków. Dalej, że u dra R. złożył pobrane od Bika dolary, w następstwie czego tenże podpisał oświadczenie. Ciekawem to się wydaje poco by właściwie ktoś żądał pisemnego oświadczenia, gdyby miał zupełnie czyste sumienie, a po drugie skąd Herman rozporządza takiemi wpływpływami że bezinteresownie (?) udzielał ludziom posady.

Na takich naiwnych wykrętach ta sprawa nie może utknąć.

Zgoła niezrozumiałem jest stanowisko prezesa kolei p. Wiktora który w stosunku do p. Litmana Hermana nie wyciągnął odpowiednich konsekwencyj. Niewątpliwie sprawą p. Hermana zajmą się odpowiednie czynniki.

———

Napad zamaskowanych szaulisów na patrol K. O. P.

WILNO. 10. stycznia. (A. W.) Wczoraj w okolicy Nowych Trok, na granicy polsko- litewskiej, patrol K. O. P. pod dowództwem por. Martynowskiego natknął się na 2 osobników w czarnych maskach na twarzy, uzbrojonych w karabiny. Osobnicy ci oddali szereg strzałów, przyczem jedna z kul zraniła por. Martynowskiego. Osobnicy ci zbiegli potem na terytorjum litewskie. Powiadomione o tem władze litewskie, twierdzą, że nic o tem nie wiedzą. Mimo to nadchodzą wiadomości że zamach zorganizowali szaulisi.

—o—

Analfabetyzm w Polsce.

W chwili obecnej jeszcze trzy miljony osób w Polsce powyżej lat 10 nie umie ani czytać, ani pisać. Stanowi to 25 proc. ludności całego państwa w tym wieku. Najmniejszy odsetek analfabetów przypada na województwa zachodnie, gdzie wynosi on zaledwie 2 proc., największy zaś na wschodnie, na Polesiu, gdzie dochodzi nawet do 75 proc. Walkę z analfabetyzmem prowadzą u nas tak zw. kursy dla dorosłych, które na terenie całej Polski likwidują corocznie około 100.000 analfabetów.

—o—

Starcia policji z komunistami

BERLIN, 9. 1. (AW). Podczas pogrzebu zastrzelonego przez hitlerowców na dworcu w Zgorzelicach robotnika Neumanna oraz zmarłego niedawno w domu karnym komunisty Majera, doszło wczoraj do krwawych starć między policją, a komunistami. W czasie strzelaniny, która się wywiązała, kilkanaście osób odniosło rany. 50 osób aresztowano za opór władzy.

Dziesięciolecie w. m. Gdańska.



10. b. m. upłynęło dziesięć lat od chwili, gdy mocą traktatu pokojowego w Wersalu Gdańsk został uznany wolnem miastem. Rycina przedstawia słynny ratusz gdański (na lewo) i Dwór Artura (na prawo).

B. członkowie „Nuzy“ przegrali proces

w ostatniej instancji.

Z końcem grudnia minionego roku Sąd Najwyższy wydał wyrok w sporze wytoczonym przez adwokata Dr. Karola Srokowskiego imieniem około 1000 członków spółdzielni „Nuza“, przeciw masie konkursowej tejże spółdzielni o ustalenie obowiązku poszczególnych członków spółdzielni do opłat jedynie tylko zdeklarowanych przez nich udziałów, bez względu na późniejsze mniej lub więcej legalne uchwały walnych zgromadzeń, na których dowolnie podwyższano udziały, ostatecznie do wysokości 15 zł. Niestety,

spór ten wypadł ostatecznie na niekorzyść członków spółdz. „Nuza“,

albowiem Najwyższy Sąd w swem rozstrzygnieniu stanął na stanowisku, że sama deklaracja członków spółdzielni na cyfrowo wyrażoną kwotę udziałową *jest obojętną wobec późniejszych uchwał walnych zgromadzeń*, podwyższających pierwotne statutowe udziały. Wobec tego rozstrzygnienia Najwyższego Sądu wszyscy członkowie spółdzielni „Nuza“ w zasadzie, bez względu na to, kiedy i na jaką kwotę swój udział w spółdzielni podpisali, zobowiązani będą uzupełnić udział do wysokości 15 zł., a nadto zapłacić jako dopłaty konkursowe podwójne udziały, czyli

łącznie uiścić po 45 zł.

Powyższy wyrok Sądu Najwyższego ostatecznie rozstrzyga dotychczasową obronę członków spółdzielni „Nuza“ na ich niekorzyść.

Koszta przegranego sporu w trzech instancjach wynoszą łącznie 1848 zł. 85 gr.

„Uczciwy“ blatnik i szajka złodziei w tarapatach.

(y.) Dnia 30. marca 1928 r. na dworcu towarowym skradziono 3.550 kg. węgla na szkodę lwowskich browarów.

W czasie zarządzonych dochodzeń ustaliła policja, że jeden wóz węgla skradł Michał Sitnik wraz z Janem Kiwakiem, drugi zaś wóz wywiózł Sitnik ze Stanisławem Gwjazdowskim i przy pomocy Stanisława Jasińskiego, oraz woźnicy Gabryela Iwacha węgiel ten sprzedali kierownikowi składu opału przy ul. Gródeckiej, Abrahamowi Schwartzowi. W tym wypadku złodzieje nie zostali zbytnio pokrzywdzeni przez pasera. Schwartz bowiem płacił im za cetnar węgla po 4 zł., cena zaś taryfowa wynosiła 5 zł. i 40 groszy.

Wczoraj komplet ten stanął przed wyrokującym trybunałem. Na wniosek obrońcy dr. Żywickiego, poparty przez dr. Muskatenblüta, oskarżenie przeciw Schwartzowi i Iwachowi zostało umorzone na podstawie amnestji. Jasiński i Gwiazdowski, jakoże byli już wielokrotnie karani, zostali zasądzeni po 10, Sitnik na 6, zaś Kiwak na 3 miesiące więzienia.

Rozprawie przewodniczył r. Łyczkowski, oskarżał dr. Mostowski.

Ś. p.

Anna Harland-Zajączkowska

art. mal.

Wieść o przedwczesnym a tragicznym zgonie najwybitniejszej z pośród artystek lwowskich, Anny Harland-Zajączkowskiej szybko obiegła miasto, budząc w społeczeństwie głęboki, dojmujący żal.

Artystka ta bowiem była zjawiskiem nieprzeciętnej miary w świecie artystycznym. Nawskróś indywidualna i samotna, zajmowała zawsze na Wystawach w Tow. Sztuk Pięknych, czy to w gronie ogółu malarzy i malarek lwowskich, czy w Związku Artystek Polskich, czy w niedawno powstałym Związku X Plastyków, odrębne, rzec można dominujące stanowisko.

Jej stylizacja pejzażu, pełna dziwnej, mistycznej głębi, przykuwała oczy znawców i laików, a krytyka słusznie wysunęła ją na miejsce naczelne wśród artystek, działających w naszem mieście.

Zwłaszcza w paru ostatnich latach rozpęd twórczy i pogłębienie wewtrzne artystki wzmogły się w tak wspaniałem tempie, iż zdały się rokować najpiękniejszy okres twórczości tej niepospolitej duszy.

Obok stylizacji pejzaży i architektury, w czem celowała śp. Zmarła, drugą cenną gałęzią Jej sztuki była grafika.

Znamy chyba wszyscy te oryginalne „ex librisy“, karty tytułowe, winiety, plakaty artystyczne, w których wysoki artyzm szedł zawsze w parze z najwytworniejszą prostotą.

Nietylko jako artysta-twórca działała Anna Harland-Zajączkowską. Był to także — znakomity pedagog. Przed kilku laty urządzona we Lwowie „Wystawa sztuki dziecka“ pod jej kierownictwem, okazała jak umiejętnie wiodła ta mistrzyni uczenice swe po drodze, prowadzącej, ku rozwojowi zdolności twórczych w malarstwie już od zarania, od dni dzieciństwa. Strata takiej mistrzyni dla młodzieży jest zaiste niepowetowaną.

Kiedy przed paru tygodniami oglądaliśmy jej przepojone niezwykłym nastrojem skupienia i zadumy kompozycje, wystawione we Lwowie, kiedy dobiegały nas echa głębokiego uznania jej indywidualnej sztuki na wystawach innych w Poznaniu i Warszawie — nikt nie przypuszczał, że będą to już jej dzieła — ostatnie... Cześć pamięci wielkiej artystki i zacnego człowieka! *(m. h.).*

Kronika.

Lwów, dnia 11 stycznia 1930.

REPERTUAR TEATRU WIELKIEGO:

Sobota, 11. stycznia o godz. 3.30 „Cudowny pierścień".

Sobota, 11. stycznia o godz 7.30 „Aida" Gośc. występ Hołyńskiego.

Niedziela, 12. stycznia o godz. 3.30 „Jak się bawić to się bawić".

Niedziela 12. stycznia o 7.30 „Księżniczka Chicago".

Poniedziałek, 13. stycznia o 7.30 „Jak się bawić to się bawić" — tani dzień

REPERTUAR TEATRU MAŁEGO:

Sobota 11. stycznia o 3.30 „Jasełka w wykonaniu uczniów Bra Albertynów.

Sobota, 11. stycznia o godz. 7.30 „Karol i Anna".

Niedziela 12. stycznia o 3.30 „Karol i Anna".

Niedziela, 12. stycznia o 7.30 „Karol i Anna".

REPERTUAR TEATRU REW. „GONG".

Dziś i codziennie o 7.30 i 9.30 wiecz. „Górą grube".

DZIŚ POPOŁUDNIU „CUDOWNY PIERŚCIEŃ" śliczna bajka J. Warneckiego dla dzieci i młodzieży w teatrze Wielkim.

DZIŚ W TEATRZE WIELKIM „AIDA" z jedynym gościnnym występem Michała Hołyńskiego znakomitego tenora oper zagranicznych, chlubnie znanego we Lwowie z poprzednich występów.

NIEDZIELNE PRZEDSTAWIENIA W OBU TEATRACH MIEJSKICH przedstawiają się niezwykle atrakcyjnie. Mianowicie w Wielkim teatrze, popołudniu dana będzie świetna rewja W. Raorta pt. „Jak się bawić to się bawić", która wzbudza salwy śmiechu i oklasków przy otwartej kurtynie. Tegoż dnia wieczorem o godz. 7.30 powtórzenie głośnej operetki Kalmana pt. „Księżniczka Chicago", która pierwszorzędnie wystawiona cieszy się wciąż niesłabnącem powodzeniem.

Z POWODU WIELKIEGO SUKCESU W TEATRZE MAŁYM, jaki doznała sztuka L. Franka „Karol i Anna" u większej części prasy i publiczności, będąca ostatnią nowością repertuarową scen zagranicznych zostaje ona powtórzona w niedzielę, dnia 12-go dwa razy o godz. 3.30 i o godz. 7.30 wiecz.

„MAMAN DO WZIĘCIA" aktualna komedja Adama Grzymały - Siedleckiego jest atrakcyjną nowością polskiego repertuaru obecnego sezonu. Intensywne próby odbywają się pod reżyserją p. Rasińskiego.

W SOBOTĘ POPOŁUDNIU W TEATRZE MAŁYM o godz. 3.30 po cenach najniższych, dane będą tradycyjne „Jasełka" dla dzieci w wykonaniu wychowanków Zakładu Braci Albertynów.

DYREKCJA TEATRÓW M. donosi, iż jest u kontrolera teatru Wielkiego do odebrania złoty damski zegarek zgubiony w tymże teatrze.

—o—

—o—

„SŁODKIE ŚWIĘTA WYBRAŃCÓW". Wiadomości ogłoszone przed kilku dniami pod tym tytułem w korespondencji ze Stanisławowa — jak nas informują — są nieścisłe, gdyż minimum rozdzielonego przez Cukrownię chodorowską cukru na gwiazdkę wynosiło dla robotników 10 kg.

TEATR - VARIETE BAGATELA pod dyrekcją Franciszka Moszkowicza wskutek niebywałego wprost zainteresowania w niedzielę, dnia 12. bm. powtarza „SENSACYJNĄ NOC SYLWESTROWĄ" w całości z wszystkiemi atrakcjami, efektami, upominkami noworocznymi i nowym programem scenicznym z Br. Bronowskim na czele.

BAL MASKOWY artystów Teatrów M. Tradycyjnym dorocznym zwyczajem urządzają artyści Teatrów lwowskich „Bal Maskowy" w salach hotelu Krakowskiego w dniu 1-go lutego b. r.

ARTUR RUBINSTEIN, jeden z najwybitniejszych pianistów współczesnych wystąpi z koncertem w poniedziałek, 13 stycznia. Gra jego pełna siły a zarazem miękkości i poezji, przepiękna modulacja tonów niezwykłe frazowanie i interpretacja czynią go pianistą o wyjątkowych zaletach. Program koncertu obejmuje szereg arcydzieł klasycznych i nowoczesnych.

EMIL TELMANYI, słynny skrzypek węgierski grać będzie we Lwowie w piątek 17 bm. Bliższe szczegóły przyniosą afisze.

Poniedziałek, 13. stycznia: Artur Rubinstein, pianista.

Piątek 17 stycznia: Emil Telmanyi, skrzypek.

SZOPKA KRAKOWSKA. Związek Teatrów i Chórów Ludowych urządza Szopkę Krakowską, pastorałkę o Narodzeniu Pańskiem krotochwilnemi intermedjami przeplataną, według starych tekstów ułożoną. Widowisko to, wykonane jest w prymitywie ludowym krakowskim. Przedstawienia odbędą się: w niedzielę, dnia 12. br. o godz. 12.30 w południe i o godz. 7 wieczorem, oraz we wtorek 14. stycznia o godz. 7 wieczorem w sali Towarzystwa Pedagogicznego przy ul. Zimorowicza. — Przystępna cena biletów od 50 gr. do 2zł. umożliwi wszystkim zobaczyć to piękne i uciesznc widowisko.

CHÓR DRUKARZY LWOWSKICH urządza w niedzielę, dnia 12. stycznia br. w sali „Ogniska" ul. Piekarska l. 18. „Wieczór Pieśni". W programie, prócz pięknych i melodyjnych piosenek odśpiewane zostaną pieśni konkursowe. Program uzupełnią soliści WP. Kochanowska (śpiew), Horbaczewski i Baziuk (gitara) oraz produkcje Koła Mandolonistów „Typografja". Na zakończenie odegraną zostanie melodyjna operetka w 1 akcie „Zuch dziewczyna". Początek o godz. 7-mej wieczór. Bilety do nabycia w biurze Stow. od piątku codziennie wieczorem.

PIERWSZA GWIAZDKA DLA SIEROT i dzieci bezrobotnych członków Sekcji Personalu Pomocniczego we Lwowie odbędzie się w niedzielę, dnia 12. stycznia br. o godz. 10 rano w lokalu Sekcji.

GROŹNY POŻAR W PIWNICACH „OZONU". Wczoraj wieczór palacz centralnego ogrzewania przy ul. Kołłątaja l. 8. Wasyl Kajko, położył w piwni y hurtowni aptecznej „Ozon" większą ilość kwiatu lipowego obok rury centralnego ogrzewania celem wysuszenia. Wskutek nadmiernego ogrzania kwiat ten zapalił się, poczem poczem począł płonąć słoma i paczki służące do opakowania flaszek i słoików. Kajko, zauważywszy ogień, począł wyrzucać na korytarz płonące paczki, przyczem zemdlał wskutek zaczadzenia. Wezwane Pogotowie rat. udzieliło mu pomocy, zaś straż pożarna ogień ugasiła.

ZAMACH SAMOBÓJCZY PRZY POMOCY ASPIRYNY. Wczoraj przedpołudniem w mieszkaniu przy ul. Łyczakowskiej l. 121 w zamiarze samobójczym zażyła 50 proszków aspiryny 22-letnia Stefania Mysłewicz. Wezwany lekarz Pogotowia rat. udzielił desperatce pierwszej pomocy i polecił odwieźć ją do szpitala. Powód targnięcia się na życie nieznany.

Kronika z woj. Lubelskiego.

KRWAWA ZEMSTA ZA USUNIĘCIE Z ZABAWY. We wsi Latyszów, pow. Krasnystawskiego, w domu Stanisława Chwały podczas odbywającej się zabawy tanecznej zjawił się Bolesław Paczosa, mieszkaniec wsi Dworzyska, którego usunięto z zabawy. Niezadowolony Paczosa zaczaił się na powracającego Sołtysa Stanisława Chwałę i z zemsty uderzył go w okolicę nosa. Chwała w ciężkim stanie odwieziony został do szpitala w Krasnymstawie, gdzie nieodzyskawszy przytomności zmarł. Paczosa aresztowano i przekazano władzom sądowym.

WŁAŚCICIELKA DÓBR ZAMORDOWANA PRZEZ SYNA. Stanisław Ordęga zam. w kolonji Trojanów, pow. Garwolin, dwoma strzałami z rewolweru dokonał zabójstwa matki swej Marji Ordężyny, właścicielki majątku ziemskiego, w Trojanowie, a następnie 3-cim strzałem skierowanym w usta pozbawił się życia. Powodem zbrodni było nieporozumienie na tle majątkowem, gdyż Ordęga wszelkimi sposobami starał się zmusić matkę do przepisania mu posiadłości, matka zaś znając jego przeszłość i niepomierną rozrzutność nie chciała się zgodzić na żądanie lekkomyślnego syna.

Repertuar kin lwowskich.

APOLLO: Największy film dźwiękowy „Śpiewający błazen" z Al. Jalsonem.

CHIMERA: Harry Liedke „Całuję twoją dłoń madame".

COLOSSEUM: „Zamach na Luna Park i wesoła komedja.

FATAMORGANA: „Żywy trup".

GRAŻYNA: „Anna Karenina".

KOPERNIK: „Hr. Monte Christo".

LEW: Conrad Veidt w filmie „Narzeczona Nr 68" (Kraj bez kobiet).

LUNA: „Iskor" ze współudziałem żydowskiego chóru.

MARYSIEŃKA: „Hr. Monte Christo".

PALACE: „Białe cienie".

PAN: „Władczyni miłości".

PASAŻ: „Książę Seliman".

POLONJA: „Panika".

PROMIEŃ: „Policmajster Tagiejew".

OAZA: „Tajny Kurjer" Możuchin.

STYLOWY: „Dzwonnik z Notre Dame"

UCIECHA: „Submarine Łódź S. 11".

Komunikaty.

POSIEDZENIE SEKCJI KOBIET P. P. S. odbędzie się we wtorek, tj. 14. b. m. o godz. 7-mej wiecz. w lokalu przy ul. Sykstuskiej l. 21. II. p.

Sprawy bardzo ważne. — Obecność wszystkich konieczna.

Muszka Drobutowa, przew.

Kącik humoru.

JESZCZE NIE WRACAJĄ...

Dwóch pijanych przechodzi ulicą, wykrzykując głośno. Zbliża się do nich posterunkowy i mówi:

— Czy nie moglibyście się trochę ciszej zachowywać, gdy wracacie tak późną porą do domu...

— Całkiem słusznie panie komendancie. Ale my jeszcze nie wracamy do domu.

ROZMOWA DWÓCH MATEK.

— Ja moja pani trzymam się zasady że każda z moich córek musi być zaręczona w ośmnastym roku.

— A jeżeli się w ośmnastym roku nie zaręczy?

— To póty ma ośmnaście lat, aż się trafi narzeczony.

CIĘŻKI WYPADEK.

Spotykają się dwaj lekarze i jeden z nich zauważa:

— Ale pan kolega wygląda na poważnie zatroskanego!...

— Tak, istotnie, mam zmartwienie z powodu jednego z pacjentów.

— Jakiś ciężki przypadek?

— O, tak, bardzo ciężki! Leczę tego pacjenta już od pół roku a on — jak dotąd, — zupełnie nie płaci.

WYGADAŁ SIĘ...

W sklepie futer klientka targuje skórę tygrysią i dowiedziawszy się ceny, zauważa:

— Dwa tysiące złotych — toż to szalona cena za skórę tygrysią!..

— Ależ pani dobrodziejko, proszę tylko zastanowić się, jak jest niebezpieczne takie polowanie na tygrysa i jak trudno jest te pręgi zabarwić w sposób tak łudząco naturalny.

—o—

W SZKÓŁCE.

Nauczyciel: Jakie są dwa najczęściej używane słowa w szkole?

Uczeń: Nie wiem.

Nauczyciel: Dobrze. Zgadłeś.

Program radjowy.

SOBOTA, 11. stycznia.

WARSZAWA 16.15. Muzyka z płyt gram. 17.45. Słuchowisko dla dzieci. — 20.15. Feljeton pt. „Chunchuzi“. — 20.30. Muzyka lekka. — 23.00. Muzyka tan. z sali Malinowej.

TURIN. 19.15. Muzyka lekka. — 21.00. Transm. opery z Medjolanu.

BRATISLAVA 16.00. Płyty gramof. — 17.00. Muzyka popularna.

BUKARESZT 17.00. Muzyka lekka. — 20.45. Transm. z opery.

BERLIN. 16.30. Muzyka popularna. — 20.00 Najnowsze przeboje. — 21.00. Radjokabaret i następnie muz. taneczna.

STOCKHOLM. 17.00. Aud. muzyczna. — 20.00. Muzyka lekka — 20.30. Sonata fortep.

MEDJOLAN 20.30. transm. opery z Teatro alla Scala.

WIEDEŃ. 18.35. Pieśni. — 19.00. Popularna muz. — 20.30. „Spuk“, radjożart.

BUDAPESZT. 17.30. Muzyka kameralna. 19.30. „Rip van Winkle“ — operetka Planquette'a.

LUBLANA 17.30. Radjoorkiestra —20.00. Kwartet.

HILVERSUM. 20.10. Trans. z teatru „Carre“ w Amsterdamie. „Rose Marie“ — operetka.



Gospodyni (która urządza zabawę kostjumową):

— Jakże się cieszę, że pana widzę u siebie po chorobie, jaką pan przezzedł. A o ile lepiej teraz pan wygląda!

OGŁOSZENIA

TECHNIK DENTYSTYCZNY poszukuje pracy. Posiada 20-sto miesięczną praktykę w Lwow. Kasie chorych. Listy do redakcji „Dz. Lud.“ pod W. S.

ART. MALARZ amator poszukuje zajęcia w tem zakresie. Łaskawe oferty do Adm. „Dz. Lud.“ pod Art. mal.

CHŁOPAK inteligentny, do posług biurowych, zostanie przyjęty. Zgłoszenia z świadectwami: Sobieskiego 15, aptekarz Sussman.

CENNIK OGŁOSZEŃ:

Za 1 wiersz m/m. 1 szpalt. szer. 32 m/m za tekstem . . —·15 gr.	Cała strona za tekstem . . . . 250·— zł.
» » » » » » » 65 » nadesłane . . —·40 »	Pół strony » » . . . . 125·— »
» » » » » » » » » w tekście, kronika —·70 »	Ćwierć str. » » . . . . 65·— »
» » » » » » » » » po kronice . . —·55 »	Jedna ósma strony za tekstem . . . . 35·— »
» » » » » » » » » na 1-szej str. . —·80 »	Cała pierwsza strona pod nagłówkiem . . . . 600·— »

Ogłoszenia zamiejscowe 25% drożej.

Redaktor odpowiedzialny: JULJAN RYCHLEWSKI — Druk. Lud. Spółdz. Tow. Wyd. Lwów, ul. L. Sapiehy 77. Tel. 4-96.